

Sygn. akt

III AUa 224/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **5 czerwca 2013 r.**

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

	Przewodniczący:	SSA Irena Mazurek
	Sędziowie:	SSA Alicja Podczaska SSA Roman Skrzypek (spr.)
	Protokolant	st.sekr.sądowy Małgorzata Leniar

po rozpoznaniu w dniu **5 czerwca 2013 r.**

na rozprawie

sprawy z wniosku **M. B.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w J.**

o emeryturę

na skutek apelacji wnioskodawczynie

od wyroku **Sądu Okręgowego w Krośnie**

z dnia **7 stycznia 2013 r.** sygn. akt **IV U 266/12**

I. **zmienia zaskarżony wyrok jak też poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w J. z dnia 10 lutego 2012 r. w ten sposób, że przyznaje wnioskodawczynie M. B. prawo do emerytury począwszy od dnia 1 października 2011r.,**

II. **zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w J. na rzecz wnioskodawczynie M. B. kwotę 150 zł (słownie: sto pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

Sygn. akt III AUa 224/13

UZASANIENIE

Decyzją z 10 lutego 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w J. odmówił M. B. prawa do emerytury zarówno na podstawie art. 27, jak i art. 28 ustawy z 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

Organ rentowy uznał za udowodniony łączny okres ubezpieczenia wynoszący 12 lat 1 miesiąc i 16 dni. Zakład nie zaliczył do stażu emerytalnego wnioskodawczyni okresu pracy w gospodarstwie rolnym babci od 12.08.1963 r. do 30.06.1966 r., gdyż w tym okresie wnioskodawczyni mieszkała z rodzicami w N. i uczęszczała do szkoły podstawowej w T., a zatem jej praca w gospodarstwie babci stanowiła doraźną pomoc, a nie stałą pracę będącą niezbędną do funkcjonowania gospodarstwa.

W odwołaniu od powyższej decyzji wnioskodawczyni naprowadziła, że w okresie od 12.08.1963 r. do 30.06.1966 r. pracowała w gospodarstwie rolnym tak rodziców, jak i babci. Nie była to pomoc, ale udział we wszystkich pracach, co potwierdzili świadkowie. W tym czasie uczęszczała do szkoły, ale ze względu na niedużą odległość od szkoły mogła pogodzić te obowiązki.

Odpowiadając na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych potrzymał swoje stanowisko i wniósł o oddalenie odwołania.

Zdaniem ZUS wnioskodawczyni nie wykonywała w gospodarstwie rodziców i babci stałej pracy w co najmniej połowie wymiaru czasu pracy z powodu małego obszaru tych gospodarstw, tylko świadczyła doraźną pomoc w pracach na tych gospodarstwach.

Wyrokiem z dnia 7.01.2013 r. sygn. IV U 266/12 Sąd Okręgowy w Krośnie oddalił odwołanie M. B..

Sąd ustalił na podstawie zaświadczeń Starosty (...) z 23.09.2011 r. oraz z 28.09.2011 r., że A. D., babcia wnioskodawczyni w latach od 1963 do 1989 posiadała gospodarstwo rolne położone w T. o powierzchni 0,63 ha. Rodzice wnioskodawczyni J. P. i Z. P. w okresie od 1963 r. do 1971 r. posiadali gospodarstwo rolne położone w N. o powierzchni 0,38 ha.

Na podstawie zeznań wnioskodawczyni Sąd ustalił, że M. B. 16 lat ukończyła (...)Mieszkała wtedy razem z rodzicami w J. – N. i uczęszczała do technikum (...)w T. odległego około 6 km od miejsca zamieszkania. Zimą wnioskodawczyni dojeżdżała do szkoły pociągiem, a w pozostałych porach roku chodziła piechotą lub dojeżdżała rowerem drogą na skrót o długości około 5 km. Gospodarstwo rolne babci wnioskodawczyni było położone w T., w odległości około pół km od domu rodziców wnioskodawczyni, lecz było oddzielone rzeką, którą przechodziło się w bród, bądź przepływało łodzią obsługiwaną przez dziadka ojczystego wnioskodawczyni.

W oparciu o zeznania świadków Sąd ustalił, że matka wnioskodawczyni Z. P. i sama wnioskodawczyni przychodziły na gospodarstwo (...) i pomagały jej w różnych pracach. Świadczenie zeznali, że widywali wnioskodawczynię jak grabiła siano, kopała motyką ziemniaki i pasła krowę.

Z zeznań świadka J. J. wynika, że widywała krowę uwiązaną przy paliku, jak również trzymaną podczas pasienia na łańcuchu przez wnioskodawczynię.

Świadczenie zeznali, że oprócz wnioskodawczyni i jej matki na gospodarstwie A. D. pracowali również jej synowie oraz ojciec wnioskodawczyni. Świadczenie przyznali, że rodzice wnioskodawczyni mieli jakiś własny grunt, lecz nie wiedzieli czy był on uprawiany.

W ocenie Sądu Okręgowego prace rolnicze wykonywane przez M. B. nie spełniają ani wymogu stałości ani wymiaru czasu pracy. Wnioskodawczyni nie udowodniła, że pracowała na jednym gospodarstwie rolnym prowadzonym przez matkę w oparciu o grunt własny i grunt A. D. o łącznej powierzchni 1,01 ha, gdyż nie potwierdziły tego żadne dowody, a twierdzenia samej wnioskodawczyni w tym zakresie są sprzeczne, bo gdyby grunty te rzeczywiście stanowiły jedno

gospodarstwo rolne prowadzone przez matkę, wnioskodawczynie nie przedstawiałyby dowodów wykazujących jej pracę w gospodarstwie rolnym babci.

Praca wnioskodawczynie w gospodarstwie rolnym babci nie miała charakteru stałego ze względu na zamieszkiwanie wnioskodawczynie w miejscu odległym od gospodarstwa o około pół kilometra, co wyklucza przyjęcie stałej dyspozycyjności wnioskodawczynie do pracy w tym gospodarstwie.

Zdaniem Sądu nie jest możliwe przyjęcie, że wnioskodawczynie pracowała na gospodarstwie rolnym przez cztery godzinny dziennie, gdyż większość czasu zajmowała jej nauka w technikum wraz z dojazdem do szkoły, a na małym gospodarstwie stale pracowała matka wnioskodawczynie niezatrudniona poza rolnictwem, która wykonywała codzienną pracę konieczną przy inwentarzu żywym.

W tej sytuacji na podstawie art. 477¹⁴ § 1 kpc Sąd oddalił odwołanie wnioskodawczynie.

W apelacji od powyższego wyroku wnioskodawczynie zarzuciła:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 §1 kpc, poprzez dokonanie przez Sąd oceny wiarygodności i mocy dowodowej zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, bez wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie odmówienia wiarygodności dowodom wskazującym na pracę ubezpieczonej na gospodarstwie rolnym rodziców, jak i gruncie A. D.;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 328 § 2 kpc, poprzez niedokonanie analizy istotnej dla rozstrzygnięcia kwestii tj. oceny prawnej pracy wnioskodawczynie w gospodarstwie rolnym rodziców J. P. i Z. P.;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 3 ust. 3 ustawy z 20.07.1990 r. o wliczeniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy (Dz. U. Nr 54, poz. 310), poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z zeznań świadków M. S. (1) i M. S. (2).

W uzasadnieniu apelacji zarzucono, że Sąd przyjmując przeszkody dla uwzględnienia potwierdzonej przez świadków pracy ubezpieczonej tj. odległość oraz brak spełnienia przesłanki dyspozycyjności i stałej pracy, nie dostrzegł, że w przedmiotowym stanie faktycznym wnioskodawczynie stale mieszkała i pracowała w gospodarstwie rodziców. Jako, że wymóg stałości pracy w gospodarstwie jest spełniony w przypadku zamieszkiwania w gospodarstwie lub jego pobliżu, co zapewnia pełną dyspozycyjność osoby pracującej w gospodarstwie, to w przypadku ubezpieczonej przesłanki te zostały niewątpliwie spełnione.

Wnioskodawczynie wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że zalicza się pracę ubezpieczonej w indywidualnym gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 12.08.1963 r. do 30.06.1966 r., a w konsekwencji przyznanie jej świadczenia emerytalnego, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczynie M. B. okazała się uzasadniona i wywoła skutek w postaci zmiany zaskarżonego wyroku Sądu I instancji, jak również poprzedzającej go decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w J. z dnia 10 lutego 2012 r. w ten sposób, że przyznaje wnioskodawczynie prawo do emerytury począwszy od dnia 1 października 2011 r.

Przede wszystkim należy zgodzić się z apelującą, że Sąd Okręgowy dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności oceny zeznań świadków i wnioskodawczynie, oceny tej dokonał z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 kpc.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że sporny okres pracy wnioskodawczynie w gospodarstwie rolnym, nie uznany przez ZUS, to okres od 12.08.1963 r. do 30.06.1966 r. Jeżeli się spojrzy na realia prowadzenia gospodarstw rolnych

w Polsce w tamtym okresie, w szczególności na P., kiedy norma obszarowa gospodarstwa rolnego wynosiła 0,20 ha (patrz: rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28.11.1964 r. w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 45, poz. 304 ze zm.), to gospodarstwo rolne prowadzone przez rodziców o powierzchni 0,38 ha oraz gospodarstwo rolne babci wnioskodawczynie o powierzchni 0,61 ha nie przedstawia się jako małe i że mogła poprowadzić go sama matka wnioskodawczynie. Do tego były użytkowane tereny gminne nad rzeką, na których wnioskodawczynie pasła krowę.

Analizując zebrany materiał dowodowy Sąd II instancji nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego, że wnioskodawczynie nie spełniła wymogu stałości pracy w gospodarstwie rolnym, ani wymiaru czasu pracy tj. czterech godzin dziennie, ze względu na uczęszczanie do szkoły.

Świadkowie potwierdzili, że w gospodarstwie rodziców i babci wnioskodawczynie nie było sprzętu mechanicznego i wszystkie prace w związku z tym były wykonywane ręcznie, co powodowało konieczność wkładania większego wysiłku, aby prawidłowo funkcjonowało to gospodarstwo.

Zebrany materiał dowodowy potwierdził, że wnioskodawczynie uczestniczyła przy wszystkich pracach polowych w lecie, jak i w zimie (kiedy więcej czasu poświęcała oporządzaniu inwentarza żywego). Wnioskodawczynie była najstarsza z rodzeństwa, uczęszczała do szkoły rolniczej, ojciec pracował w delegacji przez sześć dni w tygodniu, a więc ciężar prowadzenia gospodarstwa spoczywał na matce wnioskodawczynie, której pomagała w rozmiarze ponad cztery godzinny dziennie M. B..

Wnioskodawczynie mieszkała wtedy razem z rodzicami, a gospodarstwo babci było położone w odległości około pół kilometra. Uczęszczała do szkoły rolniczej położonej w sąsiedniej miejscowości, a więc swobodnie mogła łączyć pracę w gospodarstwie rolnym z nauką. W tym miejscu należy podzielić zaprezentowany przez Sąd I instancji pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 3.07.2001 r. II UKN 466/00, że wymóg stałości pracy w gospodarstwie jest spełniony w przypadku zamieszkiwania w gospodarstwie bądź w jego pobliżu, co zapewnia pełną dyspozycyjność osoby pracującej w gospodarstwie.

Końcowo należy wspomnieć, na co wskazują zasady doświadczenia życiowego, że lata 60 dwudziestego wieku, to okres niedostatków i trudnych czasów, kiedy nawet małe gospodarstwo musiało wyżywić całą rodzinę albo w znacznym stopniu przyczynić się do jej utrzymania. W tej sytuacji praca wnioskodawczynie w tym gospodarstwie nie była doraźną pomocą, a obowiązkiem i obowiązek ten M. B. wykonywała w sposób znaczący dla funkcjonowania tego gospodarstwa w rozmiarze co najmniej powołowy pełnego wymiaru czasu pracy. Wnioskodawczynie ze szkoły wracała około 14-15 i do wieczora pracowała ponad cztery godziny dziennie.

Zakład uznał wnioskodawczynie staż zatrudnienia w rozmiarze 12 lat 1 miesiąca i 16 dni. Jeżeli do tego okresu doliczy się sporny okres pracy w gospodarstwie rolnym, to staż ubezpieczeniowy wnioskodawczynie przekroczy 15 lat, a w tej sytuacji M. B. spełni warunek do przyznania prawa do emerytury z art. 28 ustawy z 17.12. 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tj. Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt I na podstawie art. 386 § 1 kpc.

O kosztach postępowania odwoławczego zdecydował wynik sprawy, a orzekając jak w pkt II wyroku, Sąd miał na względzie art. 98 § 1 kpc.